

### Abstrakt:

Podczas gdy młode pokolenie polskich pisarzy prowokuje i zabawia za jednym razem, a wydawcy rywalizują ze sobą w znajdowaniu coraz młodszych i coraz bardziej utalentowanych ?cudownych dzieci? literatury, przeciętny czytelnik może wybierać pomiędzy polską popularną fikcją, kryminałami, fantasy i science fiction, obok tzw. literatury wysokiej. Żaden z tych bestsellerów nie odniósł jednak sukcesu na Węgrzech. Niektóre z nich nie zostały przetłumaczone. Można podać kilka powodów takiej sytuacji. Sylwia Chutnik, radykalna gospodyni domowa i feministka okazała się zbyt radykalna, zbyt polityczna i feministyczna, by doczekać się publikacji na Węgrzech. Wydawnicza odmowa publikowania popularnej literatury polskiej spowodowana jest szeregiem czynników. Z jednej strony, podczas gdy węgierscy autorzy ?literatury wysokiej? zwykle piszą swoje przeważnie postmodernistyczne teksty dla towarzyszeń pisarskich, fundacji i krytyki, by nie wspomnieć o ich kolegach po piórze, polscy autorzy zastosowali w stosunku do swojej publiczności całkowicie odmienne strategie, tworząc nie tylko ?literaturę wysoką?, ale ?wielu wypadkach? wybitnie rozrywkową i popularną. Te całkowicie odmienne strategie, jak również centralizacja węgierskiego życia kulturalnego wpływają na recepcję przetłumaczonych utworów znacznie bardziej niż powszechny kontekst środkowoeuropejski lub wzajemne zainteresowanie ?skoligaconych? narodów. Jedynym wyjątkiem z grona młodych artystów, takich jak Dorota Masłowska, Michał Witkowski i wspomniana powyżej Sylwia Chutnik zdaje się pół-Węgier, pół-Polak, Krzysztof Varga, którego podwójna tożsamość stanowi klucz do sukcesu.